

## Grzegorz Studnicki

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
grzegorz.studnicki@us.edu.pl  
ORCID ID: 0000-0001-6531-7437

### Górale Śląscy w opisach podróży „Do źródeł Wisły” Ludwika Zejsznera, Lucjana Malinowskiego, Adolfa Pawińskiego, Františka Slámy i Bogumiła Hoffa

Celem artykułu jest przedstawienie obrazu Górali Śląskich<sup>1</sup>, jaki wyłania się z relacji dziewiętnastowiecznych podróżników, wędrujących po Beskidach na Śląsku Cieszyńskim. Ich pobyt w tym regionie zwykle poddyktowany był chęcią pogłębienia zainteresowań badawczych (np. krajoznawczych, językoznawczych), ale także potrzebą wypoczynku i poratowania zdrowia oraz poznania ziemi, w której przyszło im przez dłuższy czas przebywać. Wspomniane opisy autochtonicznej ludności Beskidu Śląskiego i Morawsko-Śląskiego (dalej Beskid Śląski – G.S.) były publikowane na łamach czasopism lub w innych obszerniejszych publikacjach. Ich autorzy starali się zwykle ukazać niezwykłość krajobrazu, przyrody oraz ludzi zamieszkujących górski obszar ówczesnego Księstwa Cieszyńskiego (1290–1918). Stanowiły one niejednokrotnie materiał źródłowy, po który sięgały osoby przygotowujące zarówno prace naukowe, jak i popularnonaukowe na temat Beskidu Śląskiego o charakterze etnograficznym, folklorystycznym czy historycznym. Mimo iż relacje z podróży w górskie rejony ziemi cieszyńskiej zawierają liczne informacje mogące zainteresować osoby, które współcześnie zajmują się etnografią, folklorem lub historią (w tym społeczną) regionu, to jednak należy pamiętać, że reprezentują one lite-

<sup>1</sup> Pisany wielkimi literami dwuwyrzowy etnonim odnosi się do grupy Górali zamieszkujących historyczne granice Śląska Cieszyńskiego; zob. J. Krzyspień, *Góral – co to jest i jak go pisać*, „Język Polski” 2010, z. 2, s. 125–136.

raturę popularną, którą można określić jako podróżniczą. Przedmiotem analizy niniejszego artykułu są nie tyle informacje etnograficzne lub historyczne zawarte w tego typu pracach, ile opinie, przekonania i wyobrażenia ich autorów na temat „natury”, charakteru, usposobienia Górali Śląskich zamieszkujących okolice Brennej, Istebnej, Jaworzynki, Wisły oraz wielu innych górskich miejscowości położonych wokół miasta Jabłonków, które po pierwszej wojnie światowej znalazły się w granicach Czechosłowacji, a obecnie stanowią część terytorium Republiki Czeskiej (np. Bocanowice, Gódek, Herczawa, Koszarzyska, Łomna Dolna, Łomna Górna, Milików, Mosty koło Jabłonkowa, Nawsie).

Popularyzatorski i lekki styl relacji z podróży pozwalał ich autorom na bardziej swobodne opisy odwiedzanych miejsc i związanych z nimi ludzi. Umożliwiał wyrażanie własnych, subiektywnych odczuć i przeżyć wynikających z przebywania w górskim otoczeniu, a także opinii, przemyśleń lub skojarzeń towarzyszących spotkaniom z zamieszkującymi Beskid Śląski Góralami. W dziewiętnastowiecznych relacjach z podróży w okolice Wisły czy Jabłonkowa można dostrzec pewne uproszczenia i skonwencjonalizowane formy. Pośrednio zawierają pewne informacje o samych autorach. Pokazują, że z perspektywy podróżników górski region i jego mieszkańcy są usytuowani peryferyjnie, niejako obok, poza centrum przeobrażeń związanych z procesami industrializacji, modernizacji czy urbanizacji. Dokonując daleko idącego uproszczenia, tego typu narracje wydają się znajdować swoją kontynuację we współczesnych blogach, książkach, programach lub audycjach podróżniczych, które zaświadczenia o „byciu tam” ich autorów. Dawne, jak i współczesne formy relacjonowania podróży przedstawiają zwykle jej przebieg, zwracają uwagę na niezwykłość odwiedzanych miejsc (przyroda, krajobraz) oraz odmienność kulturową zamieszkujących je ludzi, którą wyrażają i symbolizują: język, kulinaria, typ budownictwa i sposoby urządzania mieszkań, gospodarowania, ubierania, zwyczaje, wierzenia, a nawet ich usposobienie. W jednym i drugim przypadku taka forma opisu pozostawia miejsce na wyrażenie subiektywnych i wartościujących opinii związanych z podróżą. Niewątpliwie osoby podróżujące do źródeł Wisły w XIX w. nie były wyposażone w odpowiednie narzędzia lub miały znaczne ograniczenia w korzystaniu z narzędzi i technik pozwalających na szybką oraz dokładną rejestrację obrazów lub/i dźwięków, jak również na „natychmiastowe” ich wykorzystanie w formie samodzielnego tekstu kul-

turowego bądź „wypowiedzi” współtworzącej relację z podróży, tak jak ma to miejsce w przypadkach współczesnych blogerów, a co nie pozostaje bez wpływu zarówno na sposób konstrukcji tekstu, jak i jego odbiór. Niemniej opisy tego typu, traktowane indywidualnie lub zbiorczo, sygnalizują obecność dyskursu budowanego wokół regionu i mieszkańców gór. Tworzą one zarówno wypowiedzi i wyobrażenia na temat natury Górali Śląskich i regionu, jak również oznaczniki, które komunikują, że oto ma się do czynienia z czymś niezwykłym, co nieraz jest źródłem doświadczenia turystycznego<sup>2</sup>.

Lekka, popularna i uproszczona forma dziewiętnastowiecznych relacji z podróży w Beskid Śląski powodowała, że towarzyszące im treści i obrazy łatwiej trafiały do wyobraźni potencjalnych czytelników, tworząc w ich umysłach uogólnione i stereotypowe wyobrażenia na temat odmiennych, odległych przestrzennie i kulturowo Górali. Takie sposoby przedstawiania mieszkańców gór są nadal żywe i stanowią jedną z wersji zmytizowanego obrazu wsi<sup>3</sup>. Niemniej można postrzegać je jako przejaw lub transformację istniejących ówczesnie klisz kulturowych, stereotypów lub mitów na temat oddalonego przestrzennie i kulturowo „innego”, którego wyrazem jest figura żyjącego w stanie natury „szlachetnego dzikusa” Jeana-Jacques’a Rousseau (1712–1778)<sup>4</sup> lub jako wyraz naturalizmu przedmiotowego (ontologicznego), którego zwolennikami byli nieraz dziewiętnastowieczni ludoznawcy i etnografowie<sup>5</sup>.

\* \* \*

Jedną z pierwszych odnotowanych podróży w rejon Beskidów w granicach Księstwa Cieszyńskiego, których celem było pogłębienie wiedzy na temat dziejów regionu, odbył Jan Leopold Szersznik (1747–1814). Urodzony w Cieszynie, wiele lat spędził w Czechach i na Morawach, następnie powrócił do rodzinnego miasta, gdzie pełnił funkcję nauczyciela i kierownika katolickiego gimnazjum dla chłopców, przy którym po otrzymaniu

<sup>2</sup> D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Warszawa 2005, s. 171–173.

<sup>3</sup> Więcej na temat mityzacji oraz egzotyzyacji obrazu szeroko rozumianej kategorii mieszkańców wsi; zob. Cz. Robotycki, S. Węglarz, *Chłop potęgą jest i basta: O mityzacji kultury ludowej w nauce*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” 1983, nr 1–2, s. 3–8; S. Węglarz, *Chłopi jako obcy. Prolegomena*, [w:] *Pożegnanie paradygmatu? Etnologia wobec współczesności*, red. W. J. Burszta, J. Damrosz, Warszawa 1994, s. 78–101.

<sup>4</sup> Zob. G. Cocchiara, *Dzieje folklorystyki w Europie*, przeł. W. Jekiel, Warszawa 1971, s. 129–138.

<sup>5</sup> Zob. S. Węglarz, *Górale jako dzieci gór*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2017, t. 17, s. 71–72.

zgody centralnych władz w Wiedniu w 1801 roku<sup>6</sup> ufundował publiczną bibliotekę i muzeum. Interesował się historią regionu, studiował zbiory miejscowych archiwów oraz organizował wyprawy w różne części Śląska Cieszyńskiego, aby poznać dzieje i zabytki regionu. Podczas jednej z takich wędrówek w 1803 r. dotarł do Mostów koło Jabłonkowa, gdzie zainteresowała go kwestia pochodzenia nazwy mieszczan Jabłonkowa, zwanych Jackami<sup>7</sup>.

W kolejnych dekadach w rejon Beskidu Śląskiego stopniowo przybywali podróżnicy. Zwykle byli to polscy intelektualisci, którzy chcieli dotrzeć do źródeł „królowej polskich rzek” – Wisły. W tym celu, w 1834 r. wyprawę na Baranią Górę odbył Apoloniusz Tomkowicz (1804–1851), a jej opis zamieścił w czasopiśmie „Sławianin” (1937). Dziewięć lat później, w 1843 r., do źródeł Wisły dotarli uczeni krajoznawcy Wincenty Pol (1807–1872) i Hiacynt Łoborzewski (1814–1862)<sup>8</sup>. Ten pierwszy – w publikacji *Rzut oka na północne stoki Karpat i przyległe im krainy* (1851) – obok rozdziałów poświęconych geologii, przyrodzie oraz stosunkom hydrologicznym, umieścił część poświęconą rozmieszczeniu grup etnograficznych w północnej części łuku Karpat. Znalazła się tutaj krótka wzmianka o „góralach szląskich”, których autor dzieli na Wiślan, Jabłonkowień (z wyłączeniem miasta Jabłonków), Baraniaków (okolice Brennej) oraz Morawian (miejscowości Krasna, Morawka, Prażmo)<sup>9</sup>. Z kolei w 1849 r. podróż ze Skoczowa do źródeł Wisły i dalej wzdłuż rzeki Olzy przez Jabłonków, Trzyńnic do Cieszyna, odbył związany z Uniwersytetem Jagiellońskim geolog, geograf, kartograf i krajoznawca prof. Ludwik Zejszner (1805–1871). Jej przebieg opisał w relacji *Podróże do źródeł Wisły* (1850). Do źródeł Wisły wędrowali także przedstawiciele miejscowego ruchu narodowego, kierowani potrzebą lepszego poznania rodzimego kraju. W 1868 r., wycieczkę do źródeł Wisły na Baraniej Górze odbyli cieszyński pastor Leopold Otto

<sup>6</sup> M. Bogus, *Szersznik w Cieszynie i Kluk w Ciechanowcu, czyli o pierwszych muzeach księży, a nie książąt, na ziemiach polskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2017, z. 107, s. 72.; M. Makowski, J. Spyra, K. Szelong, *Zbiory i Fundacja Szersznika po 1814 r.*, [w:] *190 lat założenia muzeum i biblioteki Leopolda Jana Szersznika 1802–1992*, red. J. Spyra, Cieszyn 1993, s. 81–82.

<sup>7</sup> J. Spyra, *Historiografia a tożsamość regionalna w czasach nowożytnych na przykładzie Śląska Cieszyńskiego w okresie od XVI do początku XX wieku*, Częstochowa 2015, s. 316.

<sup>8</sup> J. Spyra, *Wisła. Dzieje beskidzkiej wsi do 1918*, Wisła 2007, s. 195; D. Konarzewski, *Od wsi Wisła do międzywojennej stacji klimatycznej. Zarys historii architektury wiślańskiej do 1939*, [w:] *Od wsi do uzdrowiska. Dziedzictwo architektoniczne Wisły*, D. Konarzewski, M. Kawulok, Wisła 2009, s. 17.

<sup>9</sup> W. Pol, *Rzut oka na północne stoki Karpat i przyległe im krainy*, Kraków 1851, s. 119–120.

(1819–1892) oraz notariusze Andrzej Kotula (1822–1891) i Andrzej Cinciała (1825–1898). Z czasem grono osób odwiedzających Beskid Śląski poszerzało się o gości z sąsiednich uzdrowisk (np. Ustronia). Na rozwój i popularność turystyki w górskich częściach Śląska Cieszyńskiego wpływ miały rozwijana infrastruktura drogowa i kolejowa, a także publikowane w prasie o zasięgu ponadregionalnym opisy podróży do źródeł Wisły oraz odbywające się w pobliżu polowania Habsburgów<sup>10</sup>.

Początki rozwoju turystyki w Beskidzie Śląskim przypadają na lata 80. i 90. XIX w. Najpopularniejszą górską miejscowością w tym czasie była Wisła. Ściągała do niej głównie polska inteligencja, zarówno z ziem zaboru austriackiego, rosyjskiego, jak i pruskiego. Nie brakowało również przedstawicieli innych narodowości – Niemców i Czechów. Zapewne obecność obcych nie pozostała bez wpływu na ludność miejscową. Niestety nie mamy wspomnień oraz tekstów literackich spisanych przez Górali Śląskich, które mówiłyby, w jaki sposób miejscowi odbierali pierwsze spotkania z odwiedzającymi ich okolice przybyszami. Pośrednio mówią o tym relacje podróżników, np. Adolf Pawiński (1840–1896), profesor historii Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, podczas pobytu w Wiśle-Malince 1878 r. odnotował zdziwienie miejscowych górali, kiedy zjawił się ubrany „po miejscu” w tutejszej karczmie. Jego uwagę przykuło również ich zadziwienie, że ktoś z tak daleka przyjechał w ich strony, a także fakt, że nie potrafili podać mu informacji, jak dotrzeć do miejsca, skąd wypływają dające początek Wisła: Czarna i Biała Wisiełka<sup>11</sup>.

\* \* \*

W celu przedstawienia wyobrażeń dotyczących Górali Śląskich analizie poddano narracje zawarte w relacjach z podróży po Beskidzie Śląskim, powstałych „w przededniu” upowszechnienia się w tym regionie turystyki. Z uwagi na ograniczenia związane z objętością tekstu do badania wybrano jedynie niektóre z nich. Podstawową pozycję stanowiła publikacja *Vlastenecké putování po Slezsku* [1885] Františka Slámy (1850–1917), czeskiego działacza narodowego, pisarza i polityka. W latach 1882–1888 przebywał on na Śląsku Cieszyńskim, gdzie był sędzią sądu obwodowego w Cieszynie (oraz przez krótki czas – w 1885 r. – w Jabłonkowie). W tym

<sup>10</sup> J. Spyra, *Wisła. Dzieje...*, s. 195.

<sup>11</sup> A. Pawiński, *U źródeł Wisły: Obrazki z podróży*, „Tygodnik Ilustrowany” 1878, nr 128, s. 357.

czasie poznał dzieje oraz specyfikę społeczno-kulturową regionu<sup>12</sup>. Historię tych ziem przedstawił w książce *Dějiny Těšínska* (1889), która zawierała również fragmenty dotyczące Górali Śląskich. Spod jego ręki wyszły też artykuły poświęcone sytuacji społeczno-politycznej Śląska Cieszyńskiego, a także publikacje ukazujące miejscowy folklor narracyjny (*Od potopy světa: goralská povídka z Těšínska* [1887], *Pletky: nové zápisky soudce* [1890], *Pán Lysé Hory: národní pověst' o Ondrášovi i Jurášovi* [1891] oraz wydane pośmiertnie dwa tomy spisanych, częściowo opublikowanych, podań *Povídky a črty z Těšínska* [1924]). Wspomniana pozycja *Vlastenecké putování po Slezsku* zawiera liczne spostrzeżenia autora dotyczące sposobu życia, stosunków (relacji) społecznych w różnych częściach Śląska Austriackiego, w tym w górskim biegu rzek Wisły i Olzy. Znajdują się w niej również uwagi dotyczące natury i specyfiki Górali Śląskich.

Spostrzeżenia i uwagi F. Slámy uzupełniają obserwacje i refleksje polskich intelektualistów, takich jak: Lucjan Malinowski (1839–1898), wspomniany A. Pawiński oraz Bogumił Hoff (1829–894). Pierwszy z wymienionej trójki – językoznawca, badacz dialektów śląskich, ale także dokumentalista polskiego folkloru – odbył swoją podróż na Śląsk w 1869 r. Jej celem było zgromadzenie danych potrzebnych do badań „gwar ludowych polskich i morawskich”<sup>13</sup>. Przy tej okazji odwiedził liczne miejscowości rozsiane w śląskich Beskidach. Opis tej wędrowki oraz dokonane spostrzeżenia zawarł w opublikowanym osiem lat później cyklu *Zarys życia ludowego na Szląsku*, który ukazał się na łamach warszawskiego *Pisma Naukowego i Literackiego „Ateneum”*. Relacja z tej podróży ma charakter popularnonaukowy i zawiera liczne informacje etnograficzne (dotyczące m.in. zwyczajów, obrzędów, strojów ludowych, budownictwa, stosunków wyznaniowych, narodowościowych oraz językowych) z pogranicza śląsko-morawskiego na Śląsku Pruskim i Śląsku Austriackim. Ponadto znajdują się tam subiektywne i wartościujące oceny dotyczące mieszkańców odwiedzanych miejsc. Z kolei B. Hoff, po wydaleniu go przez władze pruskie osiadł w 1870 r. w Cieszynie, a następnie w 1877 r. przeniósł się do Warszawy. Od 1882 r. odbywał co roku podróże na Śląsk Cieszyński, głównie do Wisły, w celu poratowania zdrowia. Zachwycony tą miejscowością i jej okolicami, opublikował w 1885 r. na łamach „*Tygodnika Ilustrowanego*”

<sup>12</sup> Zob. J. Pleskot, *Sláma František, [w:] Biografický slovník Slezska a severní Moravy*, sešit 11, red. M. Myška, Ostrava 1998, s. 131–132.

<sup>13</sup> L. Malinowski, *Zarys życia ludowego na Szląsku*, „*Atheneum*” 1877, t. 1, z. 2, s. 357.

tekst Wycieczka do źródeł Wisły. W tym samym roku przeprowadził się do Wisły. Z zamiłowania ludoznawca, przyjaźnił się i korespondował z polskim etnografem i folklorystą Oskarem Kolbergiem (1814–1890), przygotował monografię Początki Wisły i Wiślanie, która ukazywała się w latach 1887–1888 na łamach „Wędrowca”, a następnie jako samodzielna publikacja pod tytułem Lud cieszyński. Jego właściwości i siedziby. Obraz etnograficzny, stanowiła tom pierwszy zatytułowany Początki Wisły i Wiślanie planowanego większego dzieła, Górale Beskidów zachodnich, którego jednak B. Hoffowi nie udało się zrealizować<sup>14</sup>.

Tym, co łączy wymienione teksty, jest fakt, że popularyzowały one wiedzę na temat przyrodniczej oraz kulturowej odmienności regionu poza jego granicami. Jak wspomniano, powstały one „w przededniu” rozwoju turystyki masowej – pierwszym towarzystwem turystycznym na Śląsku Cieszyńskim było niemieckie Beskidenverein (1893), później powstało Polskie Towarzystwo Turystyczne „Beskid” (1910). Kilka dekad wcześniej, w sąsiednich Morawach zawiązała się czeska Pohorská jednota „Radhošť” (1884), która z czasem objęła swoim działaniem obszar ówczesnego Księstwa Cieszyńskiego. Przywołane w artykule opisy podróży odsyłają również do początków etnografii oraz fascynacji kulturą ludową. Zawierają one jedne z pierwszych informacji i spostrzeżeń etnograficznych dotyczących Górali Śląskich. Można je rozpatrywać zarówno jako źródło mówiące o początkach jednej z humanistycznych dyscyplin naukowych, jak i przejaw praktyk konstytuujących zręby turystyki kulturowej (obok turystyki rekreacyjnej), oraz jako zbiór tekstów opowiadających o specyfice Beskidu Śląskiego i jego mieszkańców, a tym samym określających ich specyfikę i tożsamość.

\* \* \*

Wszyscy autorzy opisów podróży w rejon Beskidu Śląskiego podkreślali dystans, jaki musieli pokonać. Jego miarą był odmienny charakter miejsca, do którego przybyli, i niezwykley krajobraz, tak różny od znanego im oraz ich czytelnikom świata. Zazwyczaj na pierwszy plan wysuwał się widok gór na horyzoncie oraz ich niezwykłość. A. Pawiński, przemierzając się

<sup>14</sup> Z. Szromba-Rysowa, *Bogumił Hoff (1829–1894)*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, red. E. Fryś-Pietraszkowa, A. Piss, t. 2, Wrocław-Kraków 2007, s. 124–125.



w kierunku górnego biegu Wisły, w kierunku wsi, „która się tak pokumała ze rzeką, że się także Wisłą nazwała” odnotował:

[...] coraz bardziej więcej uwidatnia się górski charakter krainy. Ponad prawym brzegiem rzeki [...] Piętrzy się wyniosła i długa ścian Beskidu, z początku uśmiechnięta powabną zielonością uprawnych pól, a dalej znów pieszcząca oko ciemną barwą leśnych drzew. Z lewej strony Wisły, [...] wznosi się również olbrzymia, górzysta ściana, mocno stroma i pochyła, porośla gęstwina gęstwina leśną<sup>15</sup>.

Owa górzystość sugeruje symboliczną inność lub tajemniczą więź z innymi, odległymi krainami. B. Hoff podkreślał, że beskidzki krajobraz ma charakter „czysto alpejski, z wszystkimi cechami właściwymi, góry wysokie, między którymi doliny wąskie [...], strumyki i wodospady”<sup>16</sup>. Cztery dekady wcześniej L. Zejszner porównał okolice źródeł Wisły do niepoznanej mitycznej krainy, z której wypływa „święta rzeka” dająca życie i bogactwo żyjącemu nad jej brzegami narodowi niczym Nil Egipcjowi lub Ganges Indiom:

Wszystkie wielkie i świetne dzieła narodów, mają najściślejszy związek z ich rzekami; i rozmyślając o jakim kraju, mimowolnie przychodzi nam na myśl ruchoma woda, która mu daje środki do wzniesienia swych bogactw i potęgi. Dlatego też kto myśl puszcza w upłynione wieki, i rozważa o Egipcie, niepodobna aby mu Nil nie stanął w myśli; kto tylko zastanawia się nad Indyanami i ich cudnym krajem, musi myśleć i o Gangesie — świętej rzece starożytnych Indów; a kto дума o Polsce, czyż może zapomnieć o Wiśle, prującej jej bogate niwy, zdobne złotą pszenicą, nad którą wznoszą się [...] jej grody. Źródła Wisły tej, matki rzek polskich, są u nas niedokładnie poznane<sup>17</sup>.

Niezwykłość beskidzkiego krajobrazu nasuwa myśl, że zamieszkują tu równie niezwykli i wyjątkowi ludzie – Górale Śląscy:

[...] góry wyraźnie oddzielają się od kraju pagórkowatego; te naturalne różnice, są zarazem granicą dwóch szczepów polskich, niemających z sobą innej styczności prócz sąsiedztwa, a nienawidzących się nawzajem od niepa-

<sup>15</sup> A. Pawiński, *U źródeł Wisły. Obrazki z podróży*, „Tygodnik Ilustrowany” 1878, nr 126, s. 330.

<sup>16</sup> B. Hoff, *Wycieczka do źródeł Wisły*, „Tygodnik Ilustrowany” 1885, nr 124, s. 318.

<sup>17</sup> L. Zejszner, *Podróż do źródeł Wisły, odbyta w roku 1849*, „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 1, s. 421.



miętnych czasów. Góry zamieszkują górale, a kraj pagórkowaty Polacy [...]. Ustroń leży właśnie na granicy dwóch wymienionych szczepów, dwóch elementów odpychających się nawzajem<sup>18</sup>.

Odmiennosc góralskiego świata od tego poddanego wpływowi procesów cywilizacyjnych (industrializacji) podkreślają widoczne na horyzoncie „ciemne góry”, które są zarazem źródłem „pocieszającego spokoju” oraz dumy i chluby „naszych górali” („V dáli panuje klid utěšenýavé (...) nebetýčné tmavé hory, hrdost a pýcha našich goralů”)<sup>19</sup>. Peryferyjność czy liminalność Beskidu Śląskiego sugeruje, że jego mieszkańcy są depozytariuszami tego, co dawne i archaiczne. Podpowiada to uwaga L. Malinowskiego, który stwierdza, że „mieszkańcy górskich osad, rozrzuconych w wąwozach Beskidów [...] w swym bycie zachowali wiele znamion starożytnych”<sup>20</sup>. Znakiem odmiennosci Górali Śląskich staje się ich nieuchwytna dla osób „z zewnątrz” wiedza, która u tych ostatnich budzi skojarzenia z odległymi ludami lub narodami:

Niemale trudności zachodzą, pytając się mieszkańców o domy, do jakiej wioski należą; nie rozumieją oni pospolicie takiego zapytania; wiedzą tylko nazwiska odwiecznych posiadaczy w nich zamieszkałych, czyli familij. Stosunki te żywo przypominają klany szkockich gór<sup>21</sup>.

Tak jak odmiennosc Górali Śląskich definiowana jest przez ich peryferyjność, tak również ich „inność” określają również ich odmienne cechy fizyczne. L. Malinowski opisując mieszkańców Beskidu Śląskiego, zestawia ich wygląd z mieszkańcami innych części Śląska. W przypadku tych drugich odnotowuje, że „[t]yp Szlązaka jest czysto słowiański: twarz okrągła, z wystającymi kośćmi twarzowymi (licewemi), nos zadarty; oczy po większej części siwe, włosy jasne”, dodając, że „[p]ięknych twarzy mało się spotyka, jakkolwiek między kobietami spotyka się piękności”. Konstrastują z nimi Górale Śląscy, którzy „wybitnie się wyróżniają od mieszkańców dolin”. Najwięcej wśród nich ma być „brunetów o czarnych, pełnych wyrazu, oczach”. W tym samym tonie utrzymane są uwagi A. Pawińskiego, który podkreśla, że góralski mężczyzna odznacza się „rysami twarzy szlachet-

<sup>18</sup> Tamże, s. 429.

<sup>19</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování po Slezsku*, Praga 1886, s. 165.

<sup>20</sup> L. Malinowski, *Zarys życia...*, s. 386–387.

<sup>21</sup> L. Zejsner, *Podróż do źródeł...*, s. 429–430.

niejszymi od innych typów wieśniaków polskich”, dodając, iż niewielka owalność twarzy oraz „harmonia linii, nadają typom wiślańskim wyraz pewnej delikatności, a przynajmniej zacierają w nas wrażenie grubej niekształtności oblicza, jakie wraziło nam się w umysł z częstego patrzenia na podobne wiejskie postacie”<sup>22</sup>. Również B. Hoff zwraca uwagę na odmienne cechy fizjonomiczne miejscowych górali, łącząc je z odmiennym krajobrazem, w którym żyją, bo gdy on się zmienił, również „charakter zewnętrzny ludu zmienił się zupełnie”. Zauważa przy tym, że „są podobni do górali tatrzańskich: [p]ostać wysoka, wysmukła, silna i zgrabna. Twarz inteligentna i urodziwa, tak u mężczyzny, jak i kobiet”. Następnie opisuje wyróżniający Górali Śląskich męski i kobiecy strój, po czym ich charakterystykę kończy słowami: „ludek to sympatyczny i równie pracowity i inteligentny, jak bracia z równiny, choć biedniejszy, bo mniej posiada ziemi ornej i ta nie zawsze urodzajna między skałami”<sup>23</sup>.

Również F. Sláma dostrzega odmienne cechy fizjonomiczne Górali Śląskich. Jego uwagę przykuwają ich wyjątkowe zdrowie oraz sposób życia różniący się od trybu mieszkańców zindustrializowanych i nowoczesnych miast. Stwierdza, że w wioskach beskidzkich można spotkać krzepkich, wysokiej postury, żywotnych mieszkańców gór, którzy wyróżniają się od reszty mieszkańców ziemi cieszyńskiej zarówno sposobem życia, myślenia oraz ubiorem („[p]roti proudům Visly dejme se dále krajem v pohorské dědiny a navštívme tu statné a čilé goraly, kteří vysokými postavami, krojem a způsobem života i způsobem myšlení nápadně liší se od o statníhoobyvateľstva Těšínská”)<sup>24</sup>.

W innym miejscu autor *Vlastenecké putování po Slezsku* określa okolicę źródeł Wisły mianem „boskiego regionu” („Božský to kraj u skromných zřídél Visly”)<sup>25</sup> – tym samym sytuując symbolicznie miejsce oraz jego mieszkańców po stronie innego, doskonalszego, nieskażonego porządku świata. Górale, niczym „mityczni” ludzie lub pustelnicy, mają tu żyć w swoich chałupkach, w górskiej ciszy jak na pustyni, dla siebie i majestatu przyrody, gdzie górskie grzbiety stykają się z ciemnymi obłokami, nad którymi żyje Bóg, który jako jedyny wie, jak wygląda zapomniana przez świat „ostatnia rodzina” („[t]am za obłaky sídlí mocný bůh a ten jedině zná jako od světa

<sup>22</sup> A. Pawiński, *U źródeł Wisły. Obrazki z podróży*, „Tygodnik Ilustrowany” 1878, nr 127, s. 342.

<sup>23</sup> B. Hoff, *Wycieczka do...* s. 318.

<sup>24</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 165.

<sup>25</sup> Tamże, s. 205.

ostatního zapomenutou rodinu, která zde žije”). Rajski charakter tego górzystego kawałka ziemi cieszyńskiej ma być szczególnie widoczny w porze letniej („[v] létě goral žije zde jako v ráji”), zaś zimą staje się krainą śniegu. F. Sláma sugeruje, że uchyla nieco tajemnicy tego odmiennego miejsca, ukazując zwyczaje i obrzędy (np. stawianie przez kawalera moja – długa, kilkumetrowa żerdź zwieńczona choinką ozdobioną kolorowymi wstążkami – przed chałupą dziewczyny, wobec której ma plany małżeńskie<sup>26</sup>, czy uroczystości związane ze ślubem i weselem<sup>27</sup>), wierzenia, folklor narracyjny (np. legendy związane z górą Czantorią), sposób ubierania się, pracę, konstrukcję i wyposażenie domów mieszkańców Beskidu Śląskiego. Podobnie jak czynią to inni autorzy opisów podróży, świat Górala Śląskiego jest światem odmiennym, zaś krótkie wzmianki o ich odmienności kulturowej, niczym współczesne przewodniki, książki czy blogi podróżnicze, tworzą oznaczniki służące „konstruowaniu” niezwykłości i egzotyki miejsc<sup>28</sup>.

Z odmienności Górali Śląskich zdaje się wyłaniać romantyczna figura „innego”, uosabiającego wolność i niezależność. Dla F. Slámy jej wyrazem ma być mężczyzna, pasterz, który zyskuje miano „wolnego syna gór” („Svobodný syn hor!”), dla którego żywiołem jest szalas z usytuowany poza wsią, blisko natury. To w takich okolicznościach mieszkaniac gór czuje się swobodny, zażywa cichego i spokojnego oraz zdrowego życia, którego mogą mu pozazdrościć mieszkańcy miast:

Tam na salaš zažene svůj dobytek a cítí se tu pánem neobmezeným. Tu z plných plic pěje své písně a hory z posvátného klidu vyrušeny sekundují mu ozvěnou. Žije jen přírodě a sobě a mnohý měšťák rád zakoupil by si jeho spokojenost za tisíce. Svěží vzduch horský utužuje zdraví goralovo a dodává mu pružnosti tělesné. Pro něho netřeba vyráběli zaživací prášky, a kdyby všichni lékárníci z Evropy se vystěhovali, goralom to věru ani nehne. [Tam na šalaszu zagania swoje bydło do bacówki i czuje się niczym nieograniczonym panem. Tu z pełnych płuc śpiewa swe pieśni, a góry wytrącone ze swojego świętego spokoju, odpowiadają mu echem. Żyje tylko dla przyrody i siebie, a niejeden mieszczuch chętnie kupiłby jego zadowolenie za tysiące. Świeże powietrze gór wzmacnia zdrowie Górala i dodaje mu prężności fizycznej. Nie trzeba dla

<sup>26</sup> Tamże, s. 204

<sup>27</sup> Tamże, s. 206–210.

<sup>28</sup> D. MacCannell, *Turysta...*, s. 171–173.

niego robić lekarstw na trawienie, a gdyby wszyscy aptekarze Europy wyprowadzili się, Góral nie byłby tym poruszony – przeł. GS]<sup>29</sup>.

[...] Z hustých starých lesů vane zde vzduch tak svěží, že chłopi z Izdebného a sousedních dědin Koňakova a Javoříanky - tot' síla mužská! Silní, svalovití, vysokých pevných postav, při tom ohební, čilí a příjemných tváří [Z gęstych, starych lasów wieje tak świeże powietrze, że chłopi z Istebnego i sąsiednich wsi Koniakowa i Jaworzynk – to istna siła męska! Silni, muskularni, o wysokiej masywnej budowie, a jednocześnie elastyczni, zwinni i o miłych twarzach – przeł. GS]<sup>30</sup>.

Kwestię niezwykle dobrego zdrowia górali akcentuje F. Sláma także w innej części swojej pracy, gdy opisuje wnętrze góralskiej kurlawej izby, którą wypełnia dym z pieca pozbawionego komina:

V ní nejraději se zdržuje, neb tam s ohniska na vše strany valí se ko touče dýmu, střechou slaměnou cestu si razíce, a goral si v tom volně oddychuje. Jsout' jeho plíce příliš dobré a taková maličkost, jako trochu kouře, nemůže jim škodit. Vždyť jeho děd i otec žili též v této světnici a přece užívali 70 až 80 roků slastí pozemských<sup>31</sup>. [W niej najchętniej przebywa, bo tam z paleniska na wszystkie strony wywijają się kłęby dymu, torując sobie drogę przez strzechę, a Góral odpoczywa swobodnie. Płuca ma bowiem zdrowe/silne i taki drobiazg, jak odrobina dymu nie może mu zaszkodzić. Bo w tej izbie mieszkał też jego dziadek i ojciec, a mimo to cieszyli się 70-80 latami ziemskimi przyjemnościami – przeł. GS].

Z powyższego wynika, że niezwykle predyspozycje zdrowotne górali, jako wynik ich związku z naturą, mają neutralizować negatywne skutki dymu. Przy tej okazji ich niezwykłość ma wyrażać się długowiecznością. Na tę samą cechę mieszkańców śląskich Beskidów zwrócił również uwagę L. Malinowski, stwierdzając – „[s]tarców tu widziałem siedemdziesięcioletnich bardzo krzepkich [...], sposób życia, górskie powietrze równoważą te ujemne warunki, do których tutejsza ludność z czcią religijną jest przywiązana”<sup>32</sup>. Zestawienie „rajskiego” charakteru przyrody górskich terenów,

<sup>29</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 199.

<sup>30</sup> Tamże, s. 351

<sup>31</sup> Tamże, s. 202.

<sup>32</sup> L. Malinowski, *Zarys życia...*, s. 108.

ich peryferyjność, odmienność i archaiczność kultury oraz długowieczność górali mogą budzić pośrednio skojarzenia z ich symbolicznym sytuowaniem w mitycznym „złotym wieku” lub biblijnym czasie, pomiędzy wygnaniem Adama i Ewy z Raju a Potopem, kiedy to ludzie cieszyli się długim życiem (Rdz 5, 5–32). Niewątpliwie zdrowie i długowieczność wpisują się w proces mityzacji wsi i jej mieszkańców. Co prawda, autorzy powyższych uwag zdają sobie sprawę z negatywnych aspektów życia Górali Śląskich, których wyznacznikami była m.in. bieda oraz plaga pijaństwa, niemniej nie konfrontują swoich wartościujących uwag z danymi wskazującymi na rzeczywisty stosunek liczby zgonów do średniej liczby ludności określonej populacji na danym obszarze (współczynnik umieralności) oraz trudnymi warunkami higienicznymi, niedożywieniem, ekspozycją na pasożyty i choroby zakaźne oraz ograniczony dostęp do opieki zdrowotnej. Dane z lat 90. XIX w., wskazują, że współczynnik umieralności dla wschodniej części Śląska Cieszyńskiego, która obejmuje również Beskid Śląski, wynosił 30,11‰<sup>33</sup>. Dla przykładu, księga zgonów wiślańskiej parafii z 1870 r. wskazuje, że na 4000 mieszkańców Wisły zmarło 107 osób, spośród których 43 stanowiły dzieci do pierwszego roku życia<sup>34</sup>.

Zdaniem F. Slámy bliski kontakt z przyrodą, trudy życia w górach oraz oddalenie od cywilizacji – czynią z Górali ludzi uczciwych, brzydzących się kradzieżą („goral má krádež v oškľivosti”) oraz szanujących własność i majątek innych („[j]est svátý goralovi cizí majetek”). Zaznacza przy tym, że statystki urzędowe i sądy mogą pozornie zaprzeczać jego pozytywnej ocenie, ponieważ wynika z nich, że górale dokonują kradzieży drzewa w arcyksiążących lasach. Jednak bierze ich w obronę, podkreślając, że nie jest to wynik chciwości i chłodnej kalkulacji, lecz odmiennego, prostego i naiwnego sposobu myślenia, z którego logiką mieszkaniec gór nie potrafi zrozumieć, dlaczego próbuje się go niesprawiedliwie karać za wzięcie z lasu niewielkiej ilości drewna, skoro to on jest panem gór i lasów, w których się wychował. Towarzyszy temu zdziwienie górala, dlaczego leśnicy nie potrafią tego zrozumieć („[v]ůbec nepochopuje, proč hajní dávají ho trestat za trochu dříví. Podrobuje se trestům, k teré ale zdají se mu nespravedlivý. Je pánem hor a lesů, s nimiž vyrostl, a jen ti hajní nechtějí uznávatí jeho pan-

<sup>33</sup> A. Pokludová, M. Morys-Twarowski, *Opieka zdrowia*, [w:] *Śląsk Cieszyński od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1918)*, red. Krzysztof Nowak, Idzi Panic, Cieszyn 2013, s. 398.

<sup>34</sup> M. Pilch, *Jak leczono w dawnej Wiśle?*, „Głos Ziemi Cieszyńskiej” 1970, z. 15, s. 4.

stvi”)<sup>35</sup>. Podobnie mieszkańców okolic Wisły widzi B. Hoff. Na stronach monografii Wisły, w sposób pozytywnie wartościujący podkreśla, że „moralność wiślan mogłaby służyć innym naszym chłopom za wzór”, a przejawia się to w „uszanowaniu cudzej własności, na dotrzymywaniu danego słowa, na niesieniu pomocy bliźniemu”<sup>36</sup>. O uczciwości mieszkańców spod Baraniej Góry wspominał również kilka dekad wcześniej L. Zejszner – „ci ludzie natury, zachowywali się nader przyzwoicie i uprzejmie”<sup>37</sup>.

F. Sláma przypisuje również Góralom Śląskim postawę czci i uznania wobec zwierzchniej władcy („goral miluje a ctí svého panovníka”). W nieco prześmiewczy sposób zauważa, że wystarczy powiedzieć mu słowo „cesarz”, a natychmiast odkłada od ust fajkę i sięga po kapelusz, by oddać cześć panującemu („Vyřkněte slovo císař a už od úst odtrhne svou dýmku a sahá na svůj střecháč, aby projevil úctu”)<sup>38</sup>. Zauważa również, że choć górale niechętnie wyrażają przed obcymi swoją opinię na temat urzędującej w Wiedniu Rady Państwa, to jednak są wiernymi obywatelami i zwolennikami zjednoczonej Austrii (Austro-Węgier). Świadczyć o tym mają m.in. ciemne góralskie kamizelki (brucleki), na których błyszczą rzędy „srebrnych” guzików z widocznymi inicjałami „F.J.I”<sup>39</sup> – tj. cesarza Franciszka Józefa. Koresponduje z tym uwaga B. Hoffa na temat mieszkańców Wisły, których charakteryzuje „niechęć do procesowania, przywiązanie do monarchy, szacunek wobec władzy, wypełnianie obowiązków obywatelskich”, co łączy z ich ewangelicko-augsburskim wyznaniem<sup>40</sup>. Z kolei w ocenie F. Slámy mieszkańcy Beskidu Śląskiego jawią się jako osoby niezbyt interesujące się polityką, którą pozostawiają innym. Powodem takiego stanu rzeczy miał być powszechny wśród górali brak umiejętności czytania („[o] politiku se nestará a novin nečte, ponechávaje toto potěšení pánům, kteří umějí čísti. Počet goralů, kteří by uměli své jméno podepsati, není zajisté veliký. I ti, kdož chodili do školy, zapomínají, čemu v mládí se byli učili”)<sup>41</sup>. Przy tej okazji przywołuje, częściowo dla rozbawienia czytelnika, a nieco dla zobrazowania problemu, anegdotę mówiącą o tym, jak to jedną z miejsco-

<sup>35</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 203.

<sup>36</sup> B. Hoff, *Lud cieszyński: jego własności i siedziby: obraz etnograficzny*. Seria 1, *Górale Beskidów zachodnich*. Tom 1, *Początki Wisły i Wiślanie*, Warszawa 1888, s. 38.

<sup>37</sup> L. Zejszner, *Podróż do źródeł...*, s. 334.

<sup>38</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 316.

<sup>39</sup> Tamże, s. 314–316.

<sup>40</sup> B. Hoff, *Lud cieszyński...*, s. 38.

<sup>41</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 316.

wych kancelarii notarialnych odwiedził góral i jak wiele problemów sprawiło mu podpisanie się na jednym z przedstawionych mu dokumentów, na którym ostatecznie po 10 minutach zdołał postawić tylko jedną literę „J”<sup>42</sup>.

Nieco odmienne spojrzenie na edukację górali miał L. Zejszner, którego zdziwiła obecność książek w jednej z chat pod Baranią Górą oraz to, że w Wiśle „mają rzeczywistego wykształcenia; we wszystkich dolinach tych umieją czytać, a wielka liczba pisze wyraźnie”, do czego miał przyczynić się jeden z miejscowych nauczycieli, „który zrobił zadaniem życia wykształcić swych współmieszkańców”<sup>43</sup>. Niemniej uwagi dotyczące szacunku i bezrefleksyjnego posłuszeństwa wobec władzy stoją w opozycji to tego, co miało miejsce kilka dekad wcześniej, kiedy to Górale Śląscy w obronie swoich praw do korzystania z pastwisk górskich oraz możliwości prowadzenia gospodarki szałaśniczej wszczęli w 1795 r. prawie otwarte powstanie, które groziło wysłaniem wojska do jego stłumienia. Ostatecznie w 1800 r. udało się zakończyć tzw. „góralską wojnę” podpisaniem ugody między Komorą Cieszyńską a przedstawicielami 21 nieposłusznych wsi<sup>44</sup>.

Kolejną cechą wyróżniającą ludność Beskidu Śląskiego – wynikającą ze wspomnianej peryferyjności oraz trudnych warunków życia w okolicznościach górskiej przyrody – była ich samowystarczalność. Zdaniem F. Slámy Górale Śląscy, w przeciwieństwie do mieszkańców dolin i miast, byli niezależni od współczesnej medycyny. Ich niezależność i samowystarczalność dostrzegał również w innych obszarach życia, jak choćby w góralskim budownictwie. Stwierdził bowiem, że górale mimo braku dyplomów oraz nie zważając na rozterki miejskich majstrów murarzy, sami stawiają z belek drewnianych prostą chałupę ze spadzistym dachem, podkreślał przy tym, że są one pozbawione komina:

Nevšíma si sporů mezi mistry zednickými a diplomovanými staviteli a sám bez diplomu a bez zedníka vystaví si chalupu. Naklade klády do čtverhranu, pokryje je vysokou střechou, aby sníh na střeše se ne držel, a chalupa je hotova. Při tom jako naschvál zapomíná na komin. Ten mu jezbytečný. Goral má za to, že „dým chorobu z očí vytáhne“. Proto at se kouří, čím více tím lépe. Vždyť to zdravé [Nie zważa na spory między mistrzami murarskimi

<sup>42</sup> Tamże, s. 316–317.

<sup>43</sup> L. Zejszner, *Podróż do źródeł...*, s. 429–430.

<sup>44</sup> J. Spyra, *Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848*, Cieszyn 2012, s. 147, 190; L. Malinowski, *Zarys życia...*, s. 388, 107–108.



a dyplomowanymi budowniczymi i buduje sobie chatę bez dyplomu oraz bez murarza. Układa bale w kwadrat, przykrywa je wysokim dachem, żeby śnieg na dachu nie przywierał, i chata skończona. Robiąc to, celowo zapomina o kominie. Jest on dla niego za duży. Goral uważa, że „dym zdejmie chorobę z oczu”. Dlatego pali, im więcej tym lepiej. Przecież to zdrowe. – GS]<sup>45</sup>.

Samowystarczalność Górali podkreśla F. Sláma, kiedy omawia cechy stroju góralskiego, stwierdzając, że zarówno materiał, jak i wykonywana z niego odzież są w całości wytwarzane samodzielnie przez górali, dlatego nie potrzebują oni krawców oraz szewców, a ci ostatni – z racji niezależności góralskiej – nie pozyskaliby górali do swoich warsztatów, dodając, że są oni samowystarczalni i uzdolnieni we wszelkich innych rzemiosłach („a goral obejde se i bez krejčihó a ševče a kdyby počestní tito mistři namáhali se jak chtěli, goralá pro svou dílnu nezískají. On sám je mistrem ve všech řemeslech. [...] Obuv schotová si hravě. Vezme”). Chcąc wykazać odmienność kultury góralskiej, skupia się na jednym z jej widocznych wyróżników, jakim jest strój. Opisuując jego poszczególne części wyraża pośrednio opinię, że Górali Śląskich charakteryzuje konserwatyzm w sposobie ubierania. Wybrzmiewa to we fragmencie, w którym opisuje wyszycia wokół kołnierza guni<sup>46</sup>, stwierdzając, że nawet niewielka różnica w hafcie wywołuje niezadowolenie górala, bo ludzie mogą pomyśleć, że jest z innej wsi, a do takiej „zdrady” nie jest nawet zdolny. Górale Śląscy nie interesują się modą miejską, a nawet ją odrzucają, bo jeśli – stwierdza F. Sláma – dać góralowi najlepszy i najmodniejszy cylinder lub kapelus, zgodny z najnowszą modą, nie założygo, bo nie chciałby być błaznem („[...] kdybychom mu dávali za něj nejlepší cylindr neb plstěný klobouk dle nejnovější mody, goral by se styděl, posaditi jej na hlavu. Šaškem nechce býti”)<sup>47</sup>. Wspomniany konserwatyzm góralski pojawia się także w uwagach A. Pawlińskiego, który odnotowuje, że bardzo wiele domów w Wiśle nie posiada kominów, jednak w tym przypadku przywiązanie do tradycji w jego wypowiedzi ma wartość ujemną – blokującą postęp, który czyni życie łatwiejszym i zdrowszym<sup>48</sup>. Jest to jedna z niewielu negatywnych wypowiedzi dotycząca zapóźnienia cywilizacyjnego Górali Śląskich. Podobny charakter mają przywołane uwa-

<sup>45</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 202.

<sup>46</sup> Wierzchnia część męskiego stroju przypominającego szeroki płaszcz z rękawami, wykonanego z brązowego sukna.

<sup>47</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 202.

<sup>48</sup> A. Pawliński, *U źródeł Wisły...*, nr 126, s. 342.

gi F. Slámy dotyczące analfabetyzmu oraz nadużywania alkoholu przez ludność góralską.

Opis strój góralskiego, szczególnie kobiecego, jest kolejną okazją do zaakcentowania przynależności Górali Śląskich do innego i niezwykłego świata. F. Sláma zaznacza, że ubiór mieszkanek Beskidu Śląskiego różni się od tego, który noszą przedstawicielki bardziej zamożnej ludności okolic Cieszyna czy Skoczowa, którą określa mianem Wałasi<sup>49</sup>. Charakteryzując strój góralek, jego uwagę przykuwa biel przykrywającej kobiecą głowę i włosy szatki (chusta na głowę) oraz łoktuszy (płócienna płachta stanowiąca okrycie wierzchnie, okalająca korpus oraz ramiona, sięgająca prawie do ziemi). Widok tak przyodzianej góralskiej dziewczyny nasuwa mu pozytywne skojarzenia z personifikacją pięknej i młodej „śmierci Bezkidów”, a o jej ziemskim, niedoskonałym charakterze zdają się przypominać jedynie założone na stopy kierpce:

Hlavičku přikryje pečlivě bílým šátkem a přes hlavu přechodí bílou plachtu dlouhou, která zakryje skoro celé její tělo a sáhá skoro až zemi. Jsem přesvědčen, kdybyste goralku potkali v noční době, že byste se lekli toho zjevu, bílou plachtou pokrytého, jako smrti. Tato smrt nosívá s sebou též kosu, ale ukrytou ve svůdných očkách. A srdce bouřlivě bije při pohledu na takovou mladou ladnu smrt z Bezkydů, která mívá jen jednu chybu, že totiž krpce z malé její svižné nožky učinily neohrabanou neforem nou nohu<sup>50</sup> [Starannie zakrywa głowę białą chustą i zarzuca na głowę długie białe prześcieradło, które zakrywa prawie całe jej ciało i sięga prawie do ziemi. Jestem przekonany, że gdybyście spotkali Góralkę w nocy, to wygląd białego prześcieradła przeraziłby was jak widok śmierci. Ta śmierć również nosi kosę, ale ukrytą w jej uwodzicielskich oczach. A serce bije dziko na widok tak młodej zgrabnej beskidzkiej śmierci, która ma tylko jedną wadę, że kierpce uczyniły z jej zwinnej małej stópki niezgrabną stópę – przeł. GS].

Analizując rozważania F. Slámy na temat natury góralskiej, można dostrzec pewną dychotomię. Kiedy przywołuje takie kategorie jak: wolność, wynalazczość, pracowitość, niezależność, szacunek do władzy, wówczas zestawia je z pierwiastkiem męskim. W przypadku kobiet sprawa wygląda nieco inaczej, choć i im przypisuje pewne cechy niezależności, kiedy pre-

<sup>49</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 182.

<sup>50</sup> Tamże, s. 201.

zentuje mowę dorosłych góralek używających formy rodzaju męskiego<sup>51</sup>. Niemniej kobiety postrzegane są głównie przez pryzmat niezwykłej urody, z której są znane na całym Śląsku („Krása děvčat z Visly a z Jistebné vyhlášena je po celém Slezsku”). Podobne uwagi wypowiadają A. Pawiński („Wiślanki podobno slyną w okolicy z piękności [...] typ wieśniaczek nad Wisiełką nie jest brzydki”)<sup>52</sup> oraz L. Malinowskiemu („Góralki zwłaszcza we wsi Wisła słynne są z piękności”)<sup>53</sup>. Zdaniem F. Slámy „piękna córa gór” („[v]nadná dcera hor”) potrafi też „gorąco kochać” swojego wybranekę, słucha przy tym swojego serca oraz wierzy w jego każde słowo, a gdy ten obieca jej, że będzie jego żoną, wówczas ona czuje się wyłącznie jego („umí též milovati vřele a miluje-li, kochá svého galána z celého srdce, považujíc ho úplně za svého a poslouchajíc jen hlasu srdce svého” a jego „slovům věří z hloubí duše a slíbí-li jí mladý goral, že si ji vezme, tedy cítí se už úplně jeho”)<sup>54</sup>. Powyższe uwagi dotyczące góralek wydają się odzwierciedlać męską perspektywę będącą jednocześnie odbiciem ówczesnych wyobrażeń klasy średniej (mieszkańskiej) na temat miłości oraz roli kobiety w związkach miłosnych mieszkańców wsi. F. Sláma przy tej okazji zwraca również uwagę na dość często spotykane wśród Górali Śląskich zjawisko niestosowania się do nakazów zachowania czystości przedmałżeńskiej oraz przypadki posiadania nieślubnego potomstwa, dodając przy tym, jak wskazują statystyki, że bardzo często śluby poprzedzane są chrzcinami nieślubnych dzieci („mezi goraly poměrně mnoho dětí nemanželských, měl by vlastně říci, že je tu mnoho křtin před svatbou”). Zaznacza również, że społeczność góralska nie uważa mężczyzn, którzy uczynią pannę matką i ją pozostawią („Opovrhuješ goral totiž takovým mužem, který učiniv z devuchy „závitku“, opustil by ji”). Dlatego większość tzw. zovitek wychodzi za mąż za ojca ich dzieci („Většina »závitek« se provdá a spokojení manželé prohřešili se proti pořádku vlastně jen tím, že prvníkrtiny odbývaly – před svatbou”)<sup>55</sup>. Podobnie wypowiadała się L. Malinowski na łamach „Ateneum”:

Na Szląsku Austriackim, w dolinach, moralność równie stoi wysoko. Inaczej w górach. Tu rzadko spotkać dziewczynę, któraby przed wyjściem za mąż nie została matką. Lecz w takim razie wychodzi ona za ojca swego

<sup>51</sup> Tamże, s. 204.

<sup>52</sup> A. Pawiński, *U źródeł Wisły...*, nr 126, s. 342.

<sup>53</sup> L. Malinowski, *Zarys życia...*, s. 388.

<sup>54</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 210.

<sup>55</sup> Tamże, s. 211.

dziecięcia. A jeśli ten ją opuści, to z pewnością męża dostanie, łatwiej nawet, aniżeli ta, która nie miała konkurentów. [...] myliłby się, kto by stan ten przypisywał upadkowi obyczajów, lub chciał zwyczaję podobne porównywać z prostytutką świata cywilizowanego. Górale są ludem pierwotnym i bynajmniej nie zepsutym moralnie. Związki zaś przedślubne stanowią tu odwieczny zwyczaj, którego ani duchowieństwo, ani władze gminne [...] nie są w stanie wykorzenić<sup>56</sup>.

\* \* \*

Podsumowując niniejsze rozważania, należy podkreślić, że przywołani autorzy relacji z podróży zdają sobie sprawę z tego, że mieszkańcy Beskidu Śląskiego muszą się mierzyć z różnymi niedogodnościami, takimi jak choćby bieda oraz trudne warunki życia. Zauważają również, że jedną z plag tutejszej społeczności góralskiej jest alkoholizm. Dobitnie dają temu wyraz słowa Malinowskiego: „Szalacy są w ogóle trzeźwi [...]. Wyjątek stanowią, niektóre wsie Wisła i Brenna w Beskidach, gdzie pijaństwo bardzo jest rozpowszechnione”, oraz B. Hoffa, który stwierdza, że „[p]o stronie wad znajduje się nadużywanie alkoholu, szczególnie wódki”<sup>57</sup>. Akcentuje to również pośrednio F. Sláma, stwierdzając, że górskie powietrze nie może utrzymać zdrowia starzejącego się człowieka, który codziennie ciężko pracuje, a zdrowie wzmacnia trunkami („[h]orský vzduch nemůže věčně vzdorovali stáří člověka, kterýž denně do unavení pracuje a zdraví své slíti m íní kořalkou”)<sup>58</sup>.

Przywołane teksty, jak wspomniano, zawierają liczne informacje etnograficzne dotyczące m.in. stroju, opisu osad oraz składających się nań budynków, ich wyposażenia, ale także niektórych zwyczajów czy praktyk gospodarczych. Dostarczają one współczesnym informacji, które można wykorzystać w celu zrekonstruowania życia przodków dzisiejszych mieszkańców Beskidu Śląskiego. Informacje, nieraz bardzo ogólne, o materialnych artefaktach kultury, praktykach gospodarskich lub społecznych, które pozwalają dostrzec odmiennosć Górali Śląskich, przeplatają się z wartościującymi uwagami na temat ich natury bądź usposobienia. Tak stworzone narracje o mieszkańcach górskich obszarów Śląska Cieszyńskiego wydają

<sup>56</sup> L. Malinowski, *Zarys życia...*, s. 390.

<sup>57</sup> B. Hoff, *Lud cieszyński...*, s. 27–30.

<sup>58</sup> F. Sláma, *Vlastenecké putování...*, s. 312.

się zawierać symboliczny komponent, dzięki czemu wyobrażenia społeczne zyskują inny wymiar. W taki sposób przedstawione natura oraz usposobienie Górali Śląskich, jak również ich kultura i tradycja, ulegają mityzacji. Zgodnie z koncepcją mitu Rolanda Barthes'a zostaje nadbudowany nad nimi wtórny system semiologiczny, który staje się zarazem komunikatem i sposobem wypowiedzania treści lub obrazem-do-dyspozycji<sup>59</sup>. Zarówno autorom prezentowanych opisów podróży, jak i ich potencjalnym czytelnikom pozwala to określonej przestrzeni geograficznej i zamieszkującym ją ludziom nadać wyrazistych cech regionu, odróżniających go od innych obszarów. Z perspektywy upływającego czasu ma to również znaczenie dla potomków opisanych Górali, ponieważ mogą oni przyjąć i uznać za „swoje” spojrzenie przybyszów, „innych” oraz w nim się rozpoznać, a nawet z nim utożsamić. Przejawia się to m. in. w organizowaniu lokalnych wydarzeń kulturalnych (Dni Koronki Koniakowskiej, Tydzień Kultury Beskidzkiej w Wiśle, Gorolskie Święto w Jabłonkowie, „Mieszanie łowiec” w Istebnej, Koniakowie, Wiśle czy Koszarzyskach), które są okazją do zmanifestowania własnej odrębności kulturowej, tożsamości, jak również stanowią produkt turystyczny oferowany odwiedzającym Beskid Śląski i Beskid Morawsko-Śląski turystom. Można powiedzieć, że przypomnianie lub odgrywanie skonwencjonalizowanych praktyk, a także eksponowanie elementów kultury góralskiej (strój, muzyka, gwara, rzemiosło, instrumenty muzyczne, praktyki pasterskie, obrzędy) w lokalnych, oddolnie tworzonych izbach tradycji stanowi niejako kontynuację praktyk zaobserwowanych i opisanych przez odwiedzających górskie rejony dziewiętnastowiecznych podróżników, którzy w wymiarze społeczno-kulturowym, pod względem pochodzenia i statusu (np. inteligenci, mieszczenie, duchowni) byli obcymi, „innymi”<sup>60</sup>.

---

<sup>59</sup> R. Barthes, *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Warszawa 2000, s. 239–281.

<sup>60</sup> Zob. G. Studnicki, *Śląsk Cieszyński: obrazy przeszłości a tożsamość miejsc i ludzi*, Katowice 2015, s. 194, 334–335; tenże, *Gdo mo uowce tym mo co chce, czyli między tradycją, stylem życia a atrakcją turystyczną w Beskidzie Śląskim*, [w:] *Współczesne konteksty tożsamości społeczno-kulturowych*, red. M. Dziekanowska, M. Wójcicka, Lublin 2017, s. 98–102.

Grzegorz Studnicki

**Silesian Gorals in descriptions of journeys “to the springs of the Vistula” by Ludwik Zejszner, Lucjan Malinowski, Adolf Pawiński, František Sláma and Bogumił Hoff**

The article shows the image of the inhabitants of the Silesian Beskid which emerges from the travel descriptions of people who visited the mountainous area of Cieszyn Silesia in the 19th century. It focuses on the way in which representatives of the intelligentsia of the time, who came from outside the Duchy of Cieszyn (1290-1918), depicted and created images of the nature and distinctiveness/otherness of the Silesian Gorals, and how what was highland was myth-making.

**Keywords:** Silesian Gorals, Silesian Beskid, Cieszyn Silesia, region, myth-making/mythisation of Silesian Gorals, travel literature

**Słowa kluczowe:** Górale Śląscy, Beskid Śląski, Śląsk Cieszyński, mityzacja Górali Śląskich, literatura podróżnicza